

Sygn. akt VPa 155/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie następującym:

Przewodniczący – SSO Andrzej Marek

Sędziowie: SSO Jacek Wilga

SSR del. Agnieszka Czyczerska (spr.)

Protokolant: Ewa Sawiak

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2013 roku ***w Legnicy***

na rozprawie

sprawy z powództwa Z. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w C.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

z dnia 11 września 2013 roku

sygn. akt IV P 14/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu – Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Legnicy oddalił powództwo Z. L. o zapłatę wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że twierdzenia powoda, że w latach 2009-2012 pracował u pozwanego w godzinach nadliczbowych nierozliczonych przez pozwaną, nie znalazły odzwierciedlenia w materiale dowodowym zgromadzonym w postępowaniu. Zdaniem Sądu, powód swoich twierdzeń nie udowodnił, a pracodawca na poparcie swojego stanowiska, przedstawił roczne ewidencje czasu pracy powoda za lata 2009 do 2012 sporządzone w elektronicznym systemie komputerowym, stosowanym przez pracodawcę. Z dokumentów tych w sposób jednoznaczny wynika, że powód pracował czasami w godzinach nadliczbowych i wszystkie one były rozliczone przez pracodawcę. Co więcej zdaniem Sądu, powód ww. rocznych ewidencji czasu pracy nigdy nie kwestionował i nie wnosił do nich żadnych uwag. Powód za pracę w soboty i niedziele otrzymywał w zamian wolne lub wynagrodzenie.

Dla Sądu I instancji, dowody w postaci ww. ewidencji czasu pracy były w pełni wiarygodne, w przeciwieństwie do dowodu, jaki przedstawił powód, tj. kalendarzy z wyszczególnionymi dniami i godzinami pracy, w tym godzinami nadliczbowymi. Powód w kalendarzach tych wskazywał jedynie, jacy pracownicy wykonywali pracę w danym dniu, w jakich godzinach pracowali i gdzie. Zapisy w kalendarzach w żaden sposób nie wskazują, że w tych godzinach pracował powód, jakie czynności wykonywał ani też, że godziny powyższe były zaakceptowane przez przełożonego powoda i tym samym uzasadniały jego pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd odmówił też wiarygodności sporządzonym przez powoda wycieniom należności za godziny nadliczbowe i dokumentom prywatnym- zleceniom na pracę w godzinach nadliczbowych. Dokumenty te zostały podpisane bowiem wyłącznie przez powoda, a dodatkowo powód popełnił w nich błędy.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł powód. Zarzucił, że Sąd I Instancji nie uwzględnił, że równoważny czas pracy dotyczył jedynie miesięcy kwiecień – maj oraz październik - listopad i czas pracy wtedy odbywał się w godzinach 7-17, natomiast w pozostałe miesiące 7-15. Powód wskazał, że w materiale dowodowym nie ma harmonogramów czasu pracy, odzwierciedlających ten stan rzeczy. Apelujący zarzucił, że pracodawca nie wprowadzał w elektroniczny system komputerowy rzeczywistych godzin przepracowanych przez pracowników, aby uniknąć kar za przekroczenia dobowe i tygodniowe w razie kontroli PIP. Rzeczywisty czas pracy, na podstawie którego były dokonywane rozliczenia czasu pracy posiadali pracownicy dozoru technicznego, prowadząc codziennie notatki w kalendarzach, zaznaczając godziny pracy, rodzaj pracy, ilość i rodzaj sprzętu. Powód podał, że na koniec miesiąca sporządzane były dwa wnioski do wypłaty, jeden uwzględniający ośmiogodzinny dzień pracy, drugi – jako wniosek premii na wyrównanie pozostałych godzin nadliczbowych.

Apelujący zarzucił także, że Sąd I instancji uwzględnił jedynie zeznania świadka D. M. wskazujące na godziny pracy, a nie uwzględnił, że za ten czas nadliczbowy dozór techniczny czyli majster nie miał wypłaconego wynagrodzenia tylko wynagrodzenie zasadnicze. W związku z tym apelujący podtrzymał swoje roszczenia za lata: 2010 – na kwotę 11.042,88 zł, 2012- na kwotę 9.069,02 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była zasadna.

Sąd I Instancji, oddalając żądania powoda uznał, że powód nie udowodnił swoich roszczeń. Jednocześnie Sąd przypisał całkowitą wiarygodność ewidencji czasu pracy przedstawionej przez stronę pozwaną.

Z taką oceną, w świetle zgromadzonego przed tym Sądem materiału dowodowego, zgodzić się nie można.

Przede wszystkim zapisy ewidencji czasu pracy nie są rzetelne i wiarygodne, na co wskazują inne, przeprowadzone przez Sąd Rejonowy dowody. Z zeznań świadka D. M. wynika, iż w roku 2012r., w okresie od marca do sierpnia, powód pracował codziennie od 7-18, jak również w soboty i niektóre święta. Co istotne, oceniając materiał dowodowy, Sąd Rejonowy nie podważył wiarygodności tych zeznań i poczynił na ich podstawie ustalenia co do wymiaru czasu pracy powoda w tym okresie. Były to godziny pracy narzucone przez pracodawcę, z uwagi na wymagania kontrahenta. Tymczasem zapisy ewidencji czasu pracy takiego stanu rzeczy nie odzwierciedlają, wykazując dużo niższy wymiar czasu pracy powoda (dodatkowo bez pracy w soboty, czy też święta). Ocena wiarygodności ewidencji czasu pracy dokonana przez Sąd nie korespondowała zatem z poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Za ten okres powód otrzymywał jedynie wynagrodzenie zasadnicze – co potwierdza kartoteka wynagrodzeń za 2012r. Powód nie otrzymywał też w tym okresie premii „specjalnych”, za wyjątkiem maja 2012r., kiedy to wypłacono powodowi premię procentową w wysokości 532,50 zł.

Jednocześnie za 2009 i 2010r. brak jest w aktach sprawy kartotek wynagrodzeń co powoduje, iż niemożliwe było dokonanie jakiegokolwiek oceny, co do prawidłowości rozliczenia się przez pracodawcę z pracy powoda w godzinach nadliczbowych za ten okres.

Powód na poparcie swoich twierdzeń składał wnioski dowodowe, a Sąd je uwzględniał. Zeznania zawnioskowanych przez niego świadków podważyły wiarygodność stanowiska strony pozwanej i przedłożonych przez nią dokumentów. Dla przykładu (poza omówionymi wcześniej zeznaniami świadka D. M.) można wskazać na zeznania świadka M. S., według którego „powód będąc na budowie sam wiedział najlepiej, kiedy praca w godzinach nadliczbowych będzie konieczna” i zeznał, że nie zdarzało się, żeby nie akceptował pracy powoda w godzinach nadliczbowych. W świetle tych zeznań, jak i zeznań świadka M., trudno podzielić stanowisko strony pozwanej, iż w 2012r. pracodawca nie zlecał i nie wyrażał zgody na prace powoda w godzinach nadliczbowych.

W ocenie Sądu Odwoławczego, powyższe okoliczności powinny spowodować przyjęcie innego, niż to uczynił Sąd Rejonowy, rozkładu ciężaru dowodu w rozpoznawanej sprawie. Zgodnie z treścią art. 149 par. 1 k.p. „pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą.” Wykazanie przez pracownika, że pracodawca w ogóle nie prowadził ewidencji czasu pracy lub też prowadził ją nierzetelnie (niezgodnie ze stanem faktycznym) powoduje przerzucenie ciężaru dowodu na stronę zaprzeczającą tym faktom (wyrok SN z dnia 5.05.1999r. IPKN 665/98). Fakt nierzetelności ewidencji czasu pracy przedłożonej do akt wynika z innych dowodów w sprawie, głównie zawnioskowanych przez powoda. W tym kontekście inny walor wiarygodności należało przypisać przedstawionym przez powoda kalendarzom, które to powód prowadził na bieżąco i których zapisy korespondują w dużym stopniu z zeznaniami świadka D. M.. Fakt niezgodności tych zapisów z ewidencją czasu pracy, nie może podważać ich znaczenia, skoro ewidencja ta jest nierzetelna. Z dużym prawdopodobieństwem godziny pracy podległych powodowi pracowników odpowiadały godzinom pracy powoda, a gdy tak nie było, w kalendarzu są wyraźne adnotacje – dla przykładu zapisy z dnia 7 lipca 2012r.

Niejasność zeznań powoda, czy też błędy w wyliczeniach, nie zwalniały Sądu od dokonania rzetelnej oceny innych, zgromadzonych w sprawie dowodów.

Jednocześnie, rozstrzygając przedmiotową sprawę, Sąd Rejonowy nie zweryfikował i nie odniósł się do wskazywanej przez świadków kwestii obowiązywania równoważnego czasu pracy jedynie w określonych porach roku, co ma decydujące znaczenie dla ustalenia wykonywania przez powoda pracy ponad obowiązujące normy. Wskazywał na to także powód składając zeznania przed Sądem. Sąd nie dysponował również wystarczającym materiałem dowodowym do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Chodzi tu o kompletną dokumentację dotyczącą czasu pracy (m.in. Regulamin Pracy, Regulamin Wynagradzania, listy obecności, czy też harmonogramy czasu pracy), którą to powinien prowadzić i przedłożyć pracodawca.

Co istotne, merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach powoda wymagało (niezależnie do rodzaju wydanego rozstrzygnięcia) dokonania przez Sąd Rejonowy szczegółowych i konkretnych ustaleń faktycznych co do liczby godzin nadliczbowych przepracowanych przez powoda w okresie spornym, wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przysługującego mu z tego tytułu, wysokości wynagrodzenia wypłaconego za pracę w godzinach nadliczbowych, czy też wymiaru dni wolnych udzielonych w zamian za pracę w godzinach nadliczbowych. Takich ustaleń uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera, co uniemożliwia kontrolę instancyjną rozstrzygnięcia co do meritum. Dla dokonania tych ustaleń niezbędne jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, „Jeżeli uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, to w braku odpowiedniej inicjatywy dowodowej samej strony niedopuszczenie dowodu z takiej opinii stanowi naruszenie art. 232 zd. Drugie k.c., gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcje procesu.” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.04.2012r., V CSK 202/11).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że istota rozpoznawanej sprawy nie została rozpoznana, co wymaga przeprowadzenia postępowania od nowa (art. 386 par. 4 k.p.c.).

Przy ponownym rozstrzygnięciu sprawy Sąd I Instancji prawidłowo oceni i skonfrontuje ze sobą cały materiał dowodowy, zarówno ten dotychczas zgromadzony w sprawie, jak i zaoferowany przez strony przy prawidłowym przyjęciu rozkładu ciężaru dowodu. Konieczne też będzie dokonanie na jego podstawie szczegółowych ustaleń

istotnych dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przy udziale biegłego sądowego. To pozwoli Sądowi Rejonowemu na rzetelną ocenę czy wniesione powództwo, ograniczające się przy ponownym rozpoznaniu sprawy do roszczeń powoda za 2010 i 2012r., zasługuje i w jakiej części na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak na wstępie.